

GIMPRESS

ROK 12, NUMER 5
17 STYCZNIA

Publiczne Gimnazjum
im. Tadeusza Kościuszki
w Dąbrowce

Witam Was, moi Drodzy, w nowym roku 2014!

Święta, święta... i po świętach. Długo wyczekiwana przerwa świąteczna minęła szybciej niż się spodziewaliśmy. Śniegu nie było, słońca też nie... Nie ma jednak co narzekać. Wypoczęci, pełni nadziei na nowy rok, pełni nowych sił i pełni... od nadmiaru świątecznych pierogów wróciliśmy do szkoły. Przyznam, że drugiego stycznia było naprawdę ciężko się z powrotem przestawić na tryb roboczy. Po pierwsze przerwa świąteczna strasznie nas rozleniwiła, a po drugie myśl, że już następnego dnia piątek i długi weekend sprawiała, że myśleliśmy już tylko o tym. Ale minął i długi weekend (czytaj: wciąż za krótki) i trzeba powrócić do szkolnego życia.

Co wydarzyło się w grudniu? Jak wspominałam w poprzednim numerze *Gimpressu*, klasy trzecie napisały pierwszy próbny egzamin. Nie jest źle, ale szalu też nie ma. Zdaję sobie sprawę z tego, że stres i inne podobne rzeczy trochę utrudniają przelanie jakże obszernej wiedzy na kartkę. Mam nadzieję, że kolejny egzamin pójdzie Wam dużo lepiej i uda się wszystkim klasom zdobyć średnią przynajmniej 50%.

11 grudnia, kiedy trzecioklasiści męczyli się z matematyczno-przyrodniczą częścią egzaminu, klasy pierwsze wybrały się na wycieczkę do Warszawy. Więcej o wycieczce będziecie mogli przeczytać w tym numerze *Gimpressu*.

Co jeszcze do przeczytania? Na pewno artykuł o II Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Rady Rodziców, a także o szkolnym spotkaniu oplatkowym.

A co nas czeka w styczniu? Na pewno poprawa ocen... Czasu tak niewiele, a data 23 stycznia co niektórych przeraża. Niektórzy może bardziej boją się 29 stycznia - zebrania z rodzicami. Ale na pewno każdy z uśmiechem na twarzy czeka na ostatni czwartek miesiąca, gdyż odbędzie się w naszej szkole dyskoteka karnawałowa! Andrzejkowa nie wypaliła, ale karnawałowej nie może zabraknąć!

Małymi krokami zbliżamy się też do ferii zimowych! Odliczanie rozpoczęte, więc aby do ferii! I żeby urozmaicić oczekiwanie i odliczanie proponuję przeczytać najnowszy numer *Gimpressu*! Znajdziecie tu wiele interesujących rzeczy, ciekawych artykułów i wiele stałych rubryk. Mamy też nową propozycję dla mózgowców – zajrzyjcie koniecznie!

Zapraszam do czytania i życzę wszystkim Czytelnikom, aby ten rok był zdecydowanie lepszy od minionego!

Redaktor naczelna
Olga Malinowska

Staromiejskie piwnice i nie tylko...

W tym numerze:

Dzień jeden w roku	2
Dar serca	2
Łamięłówka	3
Z Natką s maczniej	3
(Krzywym) okiem trzecioklasisty	4
Kącik biblioteczny	4
Nie bądź z kulturą na bakier	5
Kącik sportowy	5
Pani psycholog	6
Humor	7

Dnia 11 grudnia klasy pierwsze pojechały na wycieczkę do Warszawy. Najpierw udaliśmy się do Piwnic Staromiejskich. Dowiedziałem się, jak powstawała Warszawa oraz jak wyglądała. Pani przewodnik opowiadała mam o sławnych ludziach, którzy przed wieloma laty tam mieszkali. Mówiła, jak wyglądało życie w starej Warszawie.

Później ruszyliśmy do kina, jednak przed filmem mieliśmy trochę czasu dla siebie. Wtedy rozpoczęło się „świąteczne szaleństwo”. Każdy biegał po sklepach, szukając prezentów dla swoich bliskich. Niektórzy przeznaczili swój czas wolny na zjedzenie się pysznościami z „restauracji” McDonald’s. Frytki, nuggetsy, cola, MNIAM! To co, że niezdrowe...

Następnie poszliśmy na film „Mój Biegun”. Jest to autentyczna historia Jaśka Meli, który w swoim życiu nie miał łatwo. Kilka lat wcześniej utopił się jego młodszy brat, a później w wyniku porażenia prądem Jasiek stracił rękę i nogę. Mimo że jego życie nie wyglądało różowo, to właśnie on zdobył obydwie biegunki. Wydaje się

nam, że świat niepełnosprawnej osoby to koszmar. Jednak Jasiek jest żywym dowodem, że – niezależnie od naszej kondycji fizycznej – jeśli bardzo czegoś chcemy, nic nie może nam przeszkodzić w realizacji marzeń. Film był wzruszający (tę w oczach chłopców mówią same za siebie).

Do domu wróciliśmy w dobrych nastrojach i mamy nadzieję, że takich wycieczek będzie więcej.

Natalia Rossa



Dzień jeden w roku

Zapłonęły lampki na choinkach, z kuchni dochodziły smakowite zapachy... Wigilia Bożego Narodzenia poprzedza święto narodzin Jezusa. Rodziny gromadzą się przy stole, gdy zabłyśnie pierwsza gwiazda symbolizująca Gwiazdę Betlejemską prowadzącą Trzech Króli do Jezusa.

20 grudnia już każdy z nas był w świątecznym nastroju. Każdy myślnie był w rodzinnym domu, w którym rozpoczęły się przygotowania tradycyjnie poprzedzające Święta. Święta Bożego Narodzenia to najbardziej uroczyste święta w naszej tradycji. Święta, na które wszyscy czekamy z utęsknieniem. Święta, do których przygotowujemy się długo i starannie. Są to dni, kiedy poświęcamy więcej czasu i ciepła swojej rodzinie, bliskim i nieznajomym.

Aby jeszcze pogłębić ten przedświąteczny nastrój, w naszej szkole odbyło się spotkanie oplatkowe. Na początek pan dyrektor wygłosił krótkie przemówienie, podczas którego złożył nam serdeczne życzenia świąteczne. Odbyło się także wręczenie nagród laureatom licznych konkursów, które odbywały się w ubiegłych miesiącach w naszym gimnazjum. Wręczone zostały również dyplomy i medale drużynom, które zajęły najwyższe miejsca w II Turnieju Piłki Nożnej Halowej o Puchar Rady Rodziców.

Kolejnym elementem spotkania była część artystyczna przygotowana przez nasze koleżanki i kolegów pod opieką pani Eweliny Chmiel i pani Grażyny Kaszuby. Jasełka były inne niż co roku. Nie było szopki, nie było żłóbka, trzech króli ani pastuszków. Były natomiast bardzo refleksyjne. Opowiadały o obojętności ludzi na krzywdę innego człowieka, o szerzącym się na świecie złu i trudności przeciwstawienia się mu, a także o tym, że ci, którzy mają niewiele, potrafią się dzielić z innymi, w odróżnieniu od tych, którzy mają wszystko na wyciągnięcie ręki.

Po przedstawieniu, które dało nam wiele do myślenia, odbyło się tradycyjne losowanie „prezentów spod choinki”. W tym roku do wylosowania były: piłka, książka oraz torba pełna słodkości.

Jednym z najważniejszych momentów wieczery wigilijnej jest dzielenie się oplatkiem. Nawet jeśli nie wypowiadamy wówczas słów, to sam ten gest przełamania jest życzeniem. Ostatnią częścią spotkania było właśnie podzielenie się oplatkiem. Każdy mógł się podzielić z kim tylko chce i złożyć jak najlepsze życzenia. Pojawiły się serdeczne uśmiechy, kilka



łez... Była to doskonała okazja, aby przeprosić kogoś i pogodzić się, gdyż święta to czas wybaczenia.

Po spotkaniu oplatkowym w świątecznych nastrojach wróciliśmy do domu, aby przygotować wszystko do długo oczekiwanych Świąt Bożego Narodzenia i nabrać nowych sił podczas świątecznej przerwy.

Olga Malinowska



Szkolne Koło Wolontariatu działające przy Publicznym Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Dąbrówce po raz kolejny zorganizowało akcję „Serce dla Serca”. Jej celem jest pozyskanie środków na przygotowanie paczek świątecznych dla dzieci z terenu naszej gminy będących w trudnej sytuacji materialnej. Jak zwykle Wolontariusze spotkali się z dużą życzliwością kolegów, koleżanek, rodziców, nauczycieli, pracowników lokalnych instytucji i miejscowych przedsiębiorców.

Zgromadzone środki pozwoliły na przygotowanie 50 paczek. Ich dystrybucją zajęli się pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Dąbrówce.

Gorąco dziękujemy za wsparcie akcji.

Wolontariusze z opiekunami

Dar Serca





Łamigłówki

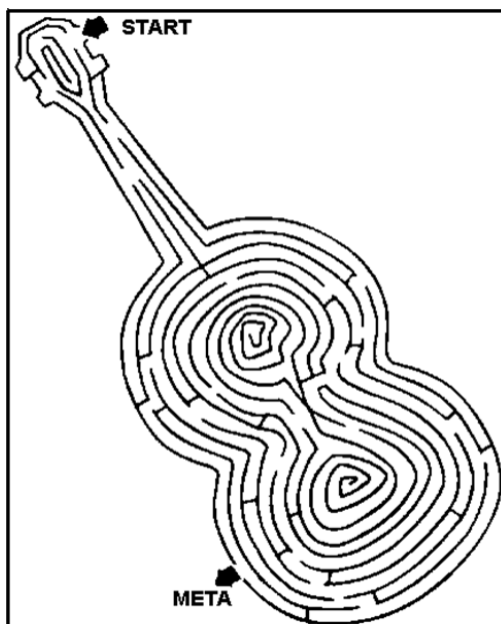
Gimnastyka dla sprytnej główki

Zagadka z ping-pongiem

Pileczka ping-pongowa spadła nam na dno wąskiej, głębokiej dziury. Jest za nisko, żeby można jej było dosięgnąć ręką. Jak odzyskasz pileczkę, nie niszcząc jej?

Z piłką

W jaki sposób rzucić piłkę z całej siły, tak by do nas wróciła, nie odbijając się od niczego? Nie jest do niej nic przyklejone ani nikt jej nam nie odrzuca.



Ważymy

Co jest cięższe: tona pierza czy tona cegieł?

Logika żarówek

Jesteśmy w pokoju z trzema włącznikami światła. W drugim pokoju są trzy żarówki – wszystkie wyłączone. Nie widzimy wnętrza pokoju z żarówkami, możemy do niego zajrzeć tylko raz. W jaki sposób sprawdzić, który włącznik włącza którą żarówkę?

Odpowiedzi w następnym numerze.

Klaudia Pachulka klasa Ia

Z Natką smaczniej...

Spód:

- 175 g mąki pszennej
- 100 g schłodzonego masła
- 50 g cukru pudru
- 1 żółtko
- około 1 łyżeczki wody (chłodnej)
- szczypta soli

Masa:

- 6 jajek + 1 jajko do smarowania
- 175 ml soku wyciśniętego z 4-5 cytryn
- 250 g drobnego cukru (dałam 200 g)
- 150 ml śmietany 30-36%

1. Mąkę z cukrem pudrem, szczyptą soli i kawałkami schłodzonego masła posiekać aż zrobią się drobne okruszki. Dodać żółtko i jedną łyżeczkę wody i szybko zagnieść ciasto. Uformować kulę, owinąć ją folią i wstawić do lodówki na min. 30 min.

2. Ciasto rozwałkować – najlepiej między kawałkami folii – i wyłożyć formę do tarty o średnicy 25 cm. Na wierzch ciasta położyć kawałek papieru do pieczenia i wysypać kulkami do pieczenia lub suchym grochem. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 200 stopni. Piec 12-15 min aż brzegi zaczną zmieniać kolor. Wyjąć papier z kulkami/grochem i dalej zapiekać 3-4 minuty. Wyjąć foremkę i posmarować ciasto roztrzepanym jajkiem i ponownie wstawić do piekarnika na 2 minuty.

Tarta cytrynowa



3. Cytryny umyć i sparzyć. Z 2-3 cytryn zetrzeć skórkę. Wycisnąć z cytryn 175 ml soku i przecedzić przez sitko. Połączyć jajka z cukrem ale delikatnie, żeby nie zrobiła się piana. Do masy jajecznej dodać -mieszając- sok z cytryny i śmietanę a na koniec skórkę.

4. Temperaturę w piekarniku zmniejszyć do 120 stopni. Upieczony spód w foremce wysunąć z półką z piekarnika na tyle aby ostrożnie wlać masę. Wsunąć delikatnie półkę z foremką z powrotem uważając, żeby nie rozlać masy. Piec 40-45 minut.

SMACZNEGO!

NATKA

(KRZYWYM) OKIEM TRZECIOKLASISTY

Witajcie po raz pierwszy w 2014 roku! Życzę wszystkim wielu uśmiechów, cierpliwości i by nowy rok był o wiele lepszy niż poprzedni.

Czy tylko mnie się wydaje, że po Nowym Roku wszyscy chodzą jakby niedospłani (cisza 2 stycznia była muzyką dla mych uszu)? A może to ja ledwo widziałam na oczy? Sama już nie wiem, w każdym razie znów dopada nas nudna szkolna codzienność urozmaicana wygłupami „klasowych błaznów”, którzy chyba ostatnio zaniedbują swoje obowiązki, bo nawet nie mam się z czego pośmiać. Jakby tego było mało, nadszedł czas na poprawy ocen semestralnych i tu przydałby się podkład muzyczny tworzący z tymi słowami scenę jak z najgorszego horroru. Nie wiem czy tylko w mojej klasie, ale nauczyciele chyba próbują odciągnąć nas od komputerów, zadając większe ilości prac domowych(?) Może to też mi się tylko wydaje...

Co do akademii przed świętami ... Była lepsza niż w ciągu ostatnich dwóch lat. Muszę przyznać, że nie byłam świadoma, że mamy w szkole takie talenty muzyczne (tylko mi tam w samozach wytnie wpadnijcie).

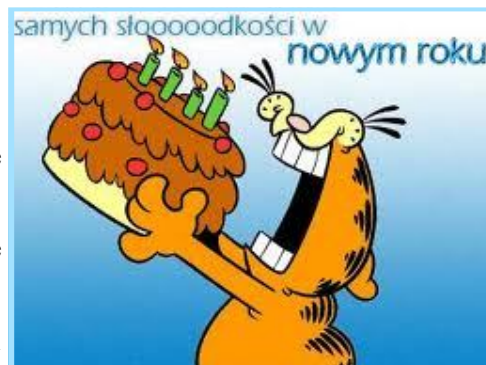
Powiem Wam, że byłam też zaskoczona wynikami próbnych testów gimnazjalnych. Nie spodziewałam się, że „ta najgorsza klasa” poradzi sobie tak dobrze (wcale się nie chwale). Ale żeby nie było - to nie świadczy o tym, że możemy sobie odpuścić, bo do kwietnia jeszcze daleko i jakby się tak porządnie przyłożył do nauki i powtórzeń to mogłoby być duuuużo lepiej. A jeżeli chodzi o pierwszoklasistów, to polecam Wam się systematycznie uczyć szczególnie w tym roku, bo

gdybym wiedziała, że tak dużo pytań na teście będzie właśnie o rzeczach, których uczyliśmy się dwa lata temu, może wtedy nie odpuściłabym sobie roku, uważając, że jest najmniej ważny.

Żeby Was dobić do końca (żartuję oczywiście, a Wy i tak zawsze wszystko bierzecie na poważnie), dodam, że do ferii zimowych został ponad miesiąc, a nim jeszcze semestralne zebranie rodziców, po którym zapewne niektórzy będą długo offline na fejsie (i tu mogą się z Was pośmiać, ponieważ moja mamusia jest odzwierciedleniem oazy spokoju, kwiatem lotosu na spokojnej tafli jeziora). Już widzę jak wszyscy z wielkim entuzjazmem przyjmują tę wiadomość ... HAHAAHAHA nie ma za co! I ja Was też!

Życzę wszystkim efektywnej nauki do poprawek.

Wasza kochana i kochająca
Neferet



Kącik biblioteczny



Witajcie w kolejnym numerze kącika bibliotecznego!

No cóż, było miło, ale się skończyło. Niestety, wszystko co dobre, kiedyś się kończy, więc grzecznie musimy zabrać się z powrotem do roboty. W bibliotece są nowe książki, które mogą pomóc Wam przetrwać tę nudę.

W końcu nadszedł czas popraw, teraz wszyscy nadrabiają cały semestr w parę dni, żeby tylko poprawić oceny. Miło patrzeć, jak się uczycie. Chętnych do dyżurowania zapraszamy do zapisywania się na listę.

Jeśli już spędzacie przerwy w bibliotece, przypominamy o zachowaniu kultury i ciszy!

- 11 stycznia – Dzień Wegetarian
- 13 stycznia – Dzień Wzajemnej Adoracji
- 14 stycznia – Dzień Ukrytej Miłości, Dzień Osób Nieśmiałych
- 15 stycznia – Dzień Wikipedii
- 18 stycznia – Dzień Kubusia Puchatka**
- 21 stycznia – Dzień Babci**
- 22 stycznia – Dzień Dziadka**
- 27 stycznia – Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu, Dzień Dialogu z Islamem
- 28 stycznia – Międzynarodowy Dzień Mobilizacji przeciwko Wojnie Nuklearnej
- 29 stycznia – Dzień Męczenników (Nepal)
- 30 stycznia – Dzień Martyrów (Indie)
- 31 stycznia – Międzynarodowy Dzień Przytulania (obchodzony także 24 czerwca)

Pamiętajmy o naszych dziadkach! Oni myślą o nas zawsze!

Klaudia i Gośka :)

Nie bądź z KULTURĄ na bakier!

Niedawno swoją premierę miała książka „Bądź swoją siłą przez 365 dni w roku” napisana przez Demetrię Lovato.

Do każdego dnia roku przypisany w niej został cytat oraz krótka notatka odnosząca się do niego, a także cel - duży lub zupełnie mały, ale nie mniej przez to ważny, np. „Gdy z trudem bmniesz do przodu, powtarzaj sobie, że każde wyzwanie, z którym się mierzysz, czyni cię silniejszą.”, albo „Zrób listę swoich osiągnięć w mijającym roku”, a czasem za cel mamy na przykład uściskać wszystkich, których kochamy...

W książce znaleźć można cytaty samej Demi, jak i innych gwiazd, w tym Eminema, czy także Newtona, Konfucjusza, a nawet Kłapouchego:

„Miłe w deszczu jest to, że zawsze kiedyś przestaje padać. Na końcu. ~ Kłapouchy”

Demetria przekonuje czytelników, że istotne jest pozytywne nastawienie do świata, a także nieskupianie się na negatywnych emocjach. Daje czytelnikom pociechę i wsparcie, ucząc cennej umiejętności radzenia sobie z trudnymi chwilami oraz tego, co robić, by być lepszym dla siebie i innych...

Książka jest cudowna. Polecam ją wszystkim. Bo gdy możesz codziennie z rana ją otworzyć i móc się dzięki niej uśmiechać i zarażać śmiechem innych, to wydaje mi się, że warto.

Natalia Rosa



Kącik sportowy

Święta... tak to już za nami. Większość z nas zapewne narzeka na te kilka zbędnych kilogramów i tak dalej. Jednak już na najbliższych zajęciach panowie od wychowania fizycznego będą z nas wyciskać siódme poty, byśmy wrócili do formy, a nawet ją poprawili.

Przed świętami 8 grudnia odbył się finał Gminnej Ligi Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Dąbrówka. Na podium stanęli:

1. Czarna Skra
2. Old Stars
3. MKS SKOK

Reprezentacja naszego gimnazjum w walce o V miejsce przegrała mecz i zajęliśmy tym samym jak łatwo się do myślenia VI miejsce, ale nie byliśmy ostatni.

14 grudnia odbył się turniej o Puchar Rady Rodziców w piłce halowej. Każda z drużyn grała 5 meczy po 12 minut. Kolejność miejsc była następująca:

1. WZKTD United
2. Grom Róźaniec
3. Olimp Dąbrówka
4. KS Tymbark
5. FC Szlachta
6. PGD Kreatywni Dąbrówka



Podczas turnieju odbył się również konkurs żonglerski. Świetnym wynikiem 161 żonglerek popisał się i tym samym pierwsze miejsce zajął Karol Lenart (III C), na drugim miejscu z 106 żonglerek zobaczyliśmy Jakuba Mordasewicza (II C). 3 miejsce przypadło Sebastianowi Mościckiemu (II C) z liczbą żonglerek 53.

9 stycznia został rozegrany II Turniej Piłki Siatkowej



Gimnazjalistek o Puchar Wójta Gminy Dąbrówka. Impreza ta została zorganizowana w ramach cyklu zawodów Grand Prix Jeziora Zegrzyńskiego. Jest to tegoroczna inicjatywa szkół i klubów sportowych miast i gmin obszaru Związku Gmin Zalewu Zegrzyńskiego. W sumie zaplanowano pięć turniejów w pięciu miejscowościach. A oto ogólna klasyfikacja Grand Prix Jeziora Zegrzyńskiego (po 3 turniejach – do rozegrania pozostały jeszcze 2):

- 1 Nieporęt (33 pkt.)
- 2 Serock (21 pkt.)
- 3 Legionowo (14 pkt.)
- 4 Dąbrówka (11 pkt.)
- 5 Jabłonna (11 pkt.)

17 stycznia odbędą się Mistrzostwa Powiatu Wołomińskiego w Piłce Siatkowej Dziewcząt i Chłopców (etap rejonowy). Oczywiście (o czym jestem głęboko przekonany) tak samo chłopcy jak i dziewczęta rozłożą przeciwników na łopatkę.

Pozdrawiam i ... wracam do ćwiczeń
Marcin Średnicki

Pani psycholog radzi...



Nowy rok, nowe postanowienia, nowe marzenia. Przed każdym z Was nowe wyzwania, trudności do pokonania, jednym słowem ciężka praca. Do uczniów klas trzecich powoli zaczyna docierać, że egzamin jest tuż, tuż i czas przyśpieszyć odświeżanie wiedzy. Drugoklasiści zaczynają wcielać w życie harmonogramy swoich projektów edukacyjnych, a uczniom z klas pierwszych wcale nie jest łatwiej. Wielu zaskoczyły słabsze niż w szkole podstawowej oceny na semestr. Kochani, dacie radę! Mocny cel to droga do sukcesu.



Mam problem z przyjaciółką. Ona ma duży się podobać, bo trochę się od siebie różnimy i jest ode mnie pociąg do alkoholu i papierosów. Gdy zacznie sporo starszy. Co powinnam zrobić w tej sytuacji? pić to nie zna umiaru. Jak jej pomóc?

Dobrze, że zwróciłaś na to uwagę. W młodym wieku o wiele szybciej uzależnić się od alkoholu. Często spożywany i to w znacznych ilościach może spowolnić, a nawet zatrzymać dojrzewanie – szczególnie narażony jest mózg! Nie wiem, czemu ta dziewczyna pije: może chce zwrócić na siebie uwagę np. rodziców, bo mało się nią interesują lub mają tzw. luźny stosunek do wielu spraw i podświadomie szuka granicy, na której będzie mogła się zatrzymać. Jeśli pije, bo chce o czymś zapomnieć – nic z tego. Problemy świetnie płyną. Być może po alkoholu łatwiej jej nawiązać relacje z rówieśnikami, ale znowu „pudło” - alkohol pomaga tylko na kilka godzin i znowu wracamy do bycia sobą. Ale czy to źle?

Działaj:

Poinformuj dorosłego! Wybierz osobę godną zaufania, która podejmie stosowne kroki.

Jeśli na jakimś spotkaniu przyjaciółka zamierza spożywać alkohol, nie kryj jej! Nie zgadzaj się, by okłamywała swoich rodziców, że nocuje u Ciebie!

Zachęcaj do zmiany towarzystwa, innego sposobu spędzania wolnego czasu.

Mów otwarcie, że nie lubisz jej po alkoholu, bo nie jest sobą.

Prawdziwych przyjaciół nie poznajemy po tym, że głaszczą nas po głowie czy klepią po ramieniu, ale po tym, że we właściwym momencie potrafią nam powiedzieć „Tak się nie robi!”. Trzymam kciuki, że Ci się to uda. Pozdrawiam E.



Witam

Od pewnego czasu wydaje mi się, że podoba mi się mój kolega, ale nie jestem pewna swoich uczuć. Wiem też, że on nie powinien mi

Dziewczynom często imponują starsi chłopcy: poważni, już bez dziecięcych komentarzy i potrafiący sprawić, że w ich obecności czują się ważne, „zaopiekowane”. W liście zaznaczyłaś swoją obawę o różnice między wami. Masz poczucie, że nie powinien Ci się podobać - nie wiem, co miałaś na myśli. Ciężko mi również sondować, gdzie kończy się granica różnicy wieku.

Wypisz na kartce, jakie cechy powinien mieć Twój ideał i czego na pewno nie zaakceptujesz. Sprawdź, jak ten chłopak wypada na tle Twoich oczekiwań, ale (uwaga!) niczego nie naciągaj. Tak, sprowadzam uczucia do zabawy papier-olówek, ale kiedy zdejmiesz różowe okulary, a motyle z brzucha odfruną, będziesz miała na czym budować tę relację. Życzę Ci trafnych decyzji. E.



Ostatnio w moim życiu wiele się zmieniło i mam wrażenie, że pomimo otaczających mnie przyjaciół nikomu na mnie nie zależy... Bardzo chciałabym się włączyć w garść, bo jeśli tego nie zrobię, boję się, że moje wyniki w nauce spadną jeszcze bardziej, a znajomi mnie zostawią. Co mam zrobić, żeby znowu polubić i docenić swoje życie? Uczennica

Droga Uczennico, szkoda, że nie napisałaś nic więcej o tym, co zmieniło się w Twoim życiu, zapewne tam mogłybyśmy doszukiwać się Twojego obniżonego samopoczucia. Zapraszam Cię na indywidualną rozmowę. Wspólnie zastanowimy się, jak mogłabyś wpłynąć na...siebie. Nie ma co czekać aż trudności się nawarstwią. Gwarantuję pełną dyskrecję. Odwagi! E.

Do dyskoteki karnawałowej pozostało 13 dni

Do ferii zimowych 27 dni

Do wakacji ...161 dni!

Wieczór wigilijny. Cała rodzina gotowa, stół zastawiony, czekają tylko na pierwszą gwiazdkę. Oczywiście przy stole jedno dodatkowe, puste miejsce. Nagle pukanie do drzwi.

- Kto tam?
- Strudzony wędrowiec. Czy jest dla mnie miejsce?
- Jest.
- A mogę skorzystać?
- Nie.
- Ale dlaczego?!
- Bo tradycyjnie musi być puste!

Mały Jasiu ma urodziny i wypatruje przez okno gości. Nagle mówi do mamy:

- Mamo, wujek i ciocia idą!
- Nie mówi się wujek i ciocia, tylko wujostwo.

Wygląda dalej.

- Mamo, kuzyn i kuzynka idą!
- Jasiu, nie mówi się kuzyn i kuzynka, tylko kuzynostwo.

Patrzy dalej, zauważył babcię i dziadka i mówi do mamy:

- Mamo, dziadostwo idzie.

Humor

Pani mówi: Jasiu, wymień zdanie z ptakiem.

Jasiu: Tata przyszedł do domu nawalony jak szpak.

Pani: Teraz z dwoma ptakami.

Jasiu: Tata przyszedł nawalony jak szpak i wywinął orła.

Pani: A jak wymienisz z pięcioma dostaniesz szóstkę.

Jasiu: Tata przyszedł do domu nawalony jak szpak, wywinął orła, poczym wyleciały mu dwa gile, puścił pawia i poszedł dalej nawalać na sępa.

- Tato, kto to jest alkoholik? - pyta Jasiu.
- Widzisz te cztery drzewa? Alkoholik widzi osiem.
- Ale tato, tam są tylko dwa drzewa.

Trzej żonaci mężczyźni spotkali się w kościele. Jeden mówi:

-Wiecie co? Gdy moja żona była w ciąży, czytała książkę „Jaś i Małgosia” i mamy dwoje dzieci.

Mówi drugi:

- A gdy moja żona była w ciąży, czytała „Trzech muszkieterów” i mamy troje dzieci.

Ostatni rzucił się do drzwi. Pozostali wołają za nim:

- A gdzie ty tak pędzisz?
- Lecę do domu, bo moja żona czyta „101 Dalmatyńczyków”.

Policjant zatrzymuje samochód, którym jada trzy osoby.

- Gratuluję - mówi policjant - jest pan tysięcznym kierowcą, który przejechał nową szosą.

Oto nagroda pieniężna od firmy budującej drogi!

Obok pojawia się reporter i pyta:

- Na co wyda pan te pieniądze?
- No cóż - odpowiada po namyśle kierowca - chyba w końcu zrobię prawo jazdy...

Żona kierowcy z przerażeniem:

- Nie słuchajcie go panowie... On zawsze lubi żartować, gdy za dużo wypije!

W tym momencie z drzemki budzi się, siedzący z tyłu dziadek i widząc policjanta zauważa:

- A nie mówięm, że skradzionym samochodem daleko nie zajdziemy?!

Idzie ksiądz ulicą obok komisariatu policji i zobaczył na drodze rozjechanego zdechłego psa.

Bez namysłu wchodzi na komisariat i krzyczy do siedzących policjantów:

- Wy tu sobie beczynnienie siedzicie, a na drodze leży zdechły pies!

Jeden z policjantów na to:

- Hehe.. ja to myślałem, że to wy jesteście od pogrzebów.

Wszyscy się śmieją, a ksiądz na to:

- Przyszedłem powiadomić najbliższą rodzinę.

